



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

Poświęcony sprawom miejscowym oraz

Zagłębia Dąbrowskiego.

Cena 3 kop.

CENA PRENUMERATY
 dla miejscowych i zamiejscowych:
 Rocznie Rb. 6.—
 Półrocznie „ 3.—
 Kwartalnie „ 1.50
 Miesięcznie — 50

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa Aleja II № 38, telefonu № 50, skrytka pocztowa № 21, adres telegraficzny „Goniec Częstochowski”.
 Redakcja otwarta tylko w dni powszednie od godz. 5-ej do 7-jej wieczorem.
 Administracja w dni powszednie do godz. 6-jej wieczorem, w niedziele i święta do godz. 11-jej rano. Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.
 Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmują wszystkie księgarnie.

CENA OGŁOSZENIA:
 Za jeden wiersz lub jego miarę na 1-szej stronie 30 k., na IV-jej 10 k.
 Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k.
 Nadstawiane za wiersz 50 kop.
 Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wyraz

Reprezentantem
 „GONCA Częstochowskiego” na SOSNOWIEC i ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE jest
Wacław Badurski
 (SOSNOWIEC, hotel „Warszawski”).

Fotografia Artystyczna
 Angielska
OTWARTĄ ZOSTAŁA
 w Częstochowie, Aleja II № domu 18, 12 szt. wizytow. 2 rb., 12 szt. gabinetow. 5 rb.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że
Sklep masarski
 p. Bartenbacha, przeszedł na moją własność z dn. 6 bm. Wędlinami zawsze świeżymi i szybko eksperydycją będę się starał zadowolić Szan. Klienciele.
 54—4-1
Bolesław Rajszyś.

Ogłoszenie.
 Szanowną Publiczność miasta Sosnowca i okolicy mam zaszczyt zawiadomić, że
Restaurację
 w Hotelu Warszawskim
 gruntownie odświeżoną
 z dniem dzisiejszym
otwieram
 i prowadzić ją będę **osobiście.**
 Śniadania gorące od 10 rano, na wzór barów warszawskich, po cenach bardzo przystępnych.
 Obiady z 4 dań po 40 kop. i à la carte.
 Kolacje à la carte.
 Piwnica świeżo zaopatrzona.
 Zamówienia tak, we własnym lokalu, jak i po domach prywatnych starannie i wykwintnie będą wykonane.
 Dla Brygad drogi żelaznej Warsz.-Wied. obsługa specjalna, ceny niskie, gabinet osobny.
 Polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności, pozostaje
 Z poważaniem
Józef Szymański.

Lekarz-Dentysta M. Grejniec
 Leczenie, plombowanie, wymywanie zębów bez bólu. Zęby sztuczne bez podniebienia. I Aleja № 8, dom p. Rygockiej.

„Róża Duchowna“
 jedyne czasopismo polskie poświęcone czci **Królowej Różańca św**
 Wychodzi raz na miesiąc, przedpłata wraz z przesyłką wynosi rocznie 80 kop.
 Klasztor OO. Dominikanów.
 Lwów. Galicja.

Kalendarzyk.
 D. 13 Stycznia.

Imiona ówczesiarńskie: dziś Weroniki, jutro Hilarego.
Imiona świętarnskie: dziś Bogumira, jutro Radogosta.
Wschód słońca godz. 8 m. 11, zachód godz. 4 m. 05.
Święta historyczne: 1790. Zniesienie klasztorów we Francji.—

Wybory w trzech dzielnicach Polski.
 Nie było jeszcze tego wypadku w Polsce, żeby w trzech państwach znajdujące się dzielnice polskie jednocześnie przystępowały do wyboru swych reprezentantów do trzech centralnych ciał ustawodawczych. W początku roku bież. przypadają we wszystkich trzech dzielnicach Polski wybory do parlamentu w Berlinie, w Wiedniu i do Dumy w Petersburgu. W dwóch dzielnicach Polski odbywać się będą wybory do parlamentu na podstawie powszechnego, równego i bezpośredniego prawa głosowania, w trzeciej odbędą się wybory po raz drugi w ciągu roku na podstawie bardzo ograniczonego, pośredniego i nierównego prawa głosowania. Pierwsza do wyborów przystąpi najstarsza dzielnica Polski: Śląsk, Wielkopolska i Prusy zachodnie, które już 25 stycznia wybrać mają swą delegację do parlamentu niemieckiego. Następnie przyjdą wybory w Królestwie Polskiem, na Rusi i na Litwie w marcu 1907 r., parę tygodni później przystąpi Galicja i Śląsk austrjacki do wyborów powszechnych do parlamentu wiedeńskiego.
 Około 150 do 160 postów polskich zasiadzie niebawem w centralnych ciałach ustawodawczych w Berlinie, w Wiedniu i Petersburgu. Chwila jest niezmiernie doniosła, a stan napięcia energii narodowej we wszystkich trzech dzielnicach niezmiernie wysoki. Najstarsza polska reprezentacja parlamentarna, wysyłana przez Wielkopolskę do Berlina, ma za sobą długą tradycję pracy narodowej i umiętność organizacji. Od 8 maja 1848 roku odbywają się wybory w Poznaniu, od czasu, kiedy pierwszy postowie z Augustem Cieszkowskim, Antonim Kraszewskim, Gustawem Potworowskim i Erazmem Stablewskim wysłani zostali do Berlina.
 „Dziennik kijowski” pisze:
 W Królestwie Polskiem nastąpiła szczególna koncentracja stronnictw narodowych i można mieć nadzieję, że wybory odbędą się bez walki wewnętrznej”.
 Pierwsze trzy miesiące 1907 roku będą widownią przedwyborczych agitacji na całym obszarze ziem polskich; potrzeba będzie cało-

go wysiłku woli, rozumu i przewidywania politycznego, ażeby cały naród polski dokonał wyboru najlepszych jednostek, jako przyszłych reprezentantów narodu polskiego w trzech obcych stolicach światowych.
 Wchodzimy wszędzie w okres wyborczy ze zrozumieniem doniosłości zadań, ciężących na przyszłej reprezentacji polskiej. Na tem się opiera nadzieja, że z wyborów wyjdziemy wszędzie wzmożeni, bardziej spoiści i leplej, niż dotychczas, przygotowani do spełnienia najbliższych obowiązków obywatelskich.

Przed wyborami.
 Pisma donoszą, że postępowcy w Łodzi wraz z Żydami agitują za wyborem na posła z tego miasta p. adw. Aleksandra Magilnickiego.

Do centralnego Komitetu wyborczego w Warszawie na miejsce p. Aleksandra Makowieckiego, który wystąpił, wszedł p. Konrad Olchowicz, redaktor „Kurjera Warszawskiego”.

Centralny Komitet wyborczy ma się zwrócić do Żydów—wyborców z osobną odezwą.

Petersburg, 11 TAP. Dalszy ciąg komunikatu urzędowego z okólnikiem ministra spraw wewnętrznych w sprawie wyborów:
 Pomimo to, na niektórych zebraniach ostatnich mówcy ze skrajnych stronnictw pozwalają sobie, wspominając o zamachach terrorystycznych i zabójstwach, nie tylko przyrównywać je do tracenja przestępców z mocy wyroku sądowego, wydanego na podstawie istniejących praw, lecz dowodzą legalności i sprawiedliwości podobnych występów. Takie odtwarte usprawiedliwienie zabójstw, bez wątpienia pobudzające do spełnienia nowych przestępstw, a dopuszczone przez przewodniczącego zebrania, powinno pociągać natychmiastowe zamykanie zebrania przez przedstawiciela administracji i w tym względzie upraszam, aby nie dopuszczać żadnego pobłażania.
 W ostatnich czasach, gdy stronnictwa rewolucyjne, widząc dla siebie niebezpieczeństwo w uspokojeniu mas i postawiający sobie za zadanie przeciwdziałać wprowadzeniu w życie reform, zapowiedzianych w Manifestie z dnia 30-go października roku 1905 z wysokości Tronu, natężają wszystkie siły, aby wicherne drogą rabunków i zabójstw: nie należy w błąd wprowadzać ludności przez tolerowanie jawnej zachęty zachwycających występów.

Prawo strzeże ludności przed takimi pokusami, a obowiązkiem osób, strzegących prawa, jest natychmiastowe, bez żadnej chwilejności postawienie kresu nadużyciu swobody zebrania, grożącego powszechnemu bezpieczeństwu.

Uważam za potrzebne dodać, że na zasadzie literealnego brzmienia Najwyższej zatwierdzonej w dniu 9-ym grudnia rezolucji rady ministrów, pochwała występkę w mowie publicznej uważana jest za przestępstwo karne, dlatego też niezależnie od zamknięcia zebrania urzędnicy policji powinni spisywać protokoły, w celu pociągnięcia winnych do odpowiedzialności sądowej, w ustanowionym porządku.

Wykonuje: pomniki, figury, portrety, ołtarze, roboty przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w zakresie rzeźbiarstwa wokoło, od najwycieńszych do najwzrostniejszych pod względem artystycznym wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranic. Zakład podejmując się prima materjalów kamienia i drzewa. Deklaracje domów od ręki modelowane i wszelkie roboty szkatułarskie. Zakład podejmując się wykonywać roboty w miejscowościach najodleglejszych, informacja, rysunki i kosztorysy na każde żądanie darmo. Ceny przystępne.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamienniczy
Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,
Kruszyński i Proszowski w Zdanowiczu
 Aleja III dom własny.

CENNIKI I LUSTROWANE wysyła na żądanie darmo i opłatnie **Zdzisław Zdanowicz** w Krakowie, ul. Sławkowska I. 113.

Jelce, 12 TAP. Odbyło się organizacyjne zebranie październikowców, którzy połączyli się z byłą partją przemysłowo-handlową. Obecni byli członkowie związku narodu rosyjskiego, którym zaproponowano blok wyborczy.

Rybinsk, 12 TAP. Odbyło się liczne zgromadzenie październikowców, z udziałem adwokata moskiewskiego Bogosłowskiego, który odczytał referat, jacy działacze polityczni pożądani są w przyszłej Dumie.

Orańienbaum 12 TAP. W sali zarządu miejskiego pod przewodnictwem burmistrza odbyło się zebranie grupy postępców bezpartyjnych, lecz nie doszło do skutku, gdyż pojawili się ludzie, którzy zerwali zebranie.

Na onegdajszym ostatecznym zebraniu organizacyjnym wybrany został Komitet Centralny wyborczy Zjednoczenia Postępowego dla m. Warszawy w następującym składzie: Adamiecki Stefan, Babicki Tadeusz, Bortnowski Gustaw, Bukowiński Władysław, Czerwiński Konstanty, Eisenman Henryk, Endler Julian, d-r Flaum Maksymilian, Fryze Ludwik, Goldblum Salomon, Goldbaum Maksymilian, Goldfeder Bronisław, d-r Goldflam Samuel, Helflich Aleksander, d-r Heiman Teodor, Hiszpański Stanisław, Hulaniński Czesław, Hummel Bogumił, Jabłenski Józef, d-r Jankowski Czesław, Jezirowski Kazimierz, John Aleksander, Kempner Stanisław, Kirszoł Jakób, Krzywicki Ludwik, Lemański Wincenty, Łypaciewicz Wacław, Malinik Edward, d-r Meyerson Samuel, Michniewicz Kazimierz, Minkowski August, Morgenstern Natan, Natanson Kazimierz, Nowicki Zygmunt, Osiecki Stanisław, Patek Stanisław, Pawlikowski Antoni, Pietrosiński Józef, Potemski Edward, Puchalski Michał, Szczytykiewicz Tytus, Szymański Tomasz, Świętochowski Aleksander, Waydel Emil, Weisblat Adolf, Wierzełski Alojzy, Winnicki Jakób, Zycki Kazimierz.

Oddział rosyjskiego związku październikowców w Warszawie przekształcił się na „Rosyjskie Towarzystwo w Warszawie”, gdyż jak się okazało „październikowcy” owi nie byli wcale październikowcami, lecz są przeciwnikami konstytucji.

Ilość wyborców z Będzina wynosi 9, z Sosnowca zaś 8.

Z pism i gazet.

— Bolesław Prus w Kronice Tygodniowej, w ostatnim numerze „Tygodnika ilustrowanego” pisze między innymi:

Wierzyć się nie da, ile w naszym kraju istnieje prac, albo wcale nie rozpoczynanych, które, gdyby zostały wykonane, w nieobliczonym stopniu powiększyłyby ogólny dobrobyt. A oto parę przykładów.

Wiadomo, że nasze drogi, tak zwane boczne, które stanowią najliczniejsze arterje komunikacyjne w kraju, że drogi te są szkaradne. Ale publiczność, znając ich niewygody, nawet nie domyśla się: ile one pochłaniają niepotrzebnych wydatków.

Otóż, jeżeli dla przewiezienia pewnego ciężaru po drodze „bocznej” polskiej, potrzeba np. 25 koni, to ten sam ciężar po dobrej szo-

sie możnaby przewieźć trzema końmi... Czyli zamiana drogi „polskiej” na europejską oszczędziłaby mnóstwo pracy końskiej i wydatków: co na tamtej kosztowałoby 25 rubli, na tej pochłonełoby tylko trzy ruble!...

A teraz pomysłmy o tych tysiącach mil dróg złych, o tych dziesiątkach i setkach tysięcy koni, które je codziennie przechodzą i powiedzmy: czy w błocie i piasku tych dróg nieszczęśliwych nie topimy milionów rubli rocznie? I czy można dziwić się, że jesteśmy biedni?...

NOWINY.

Ogólne.

Działalność etyczna. Onegdaj utworzyła się w Warszawie przy Tow. Kultury polskiej sekcja etyczna, która na początek swych prac wzięła sprawę lokautu łódzkiego. Na przewodniczącą sekcji wybrano ks. Władysława Kirchnera, a na członków: panie Tomaszewicz—Dobrzańską, Teodorę Męczkowską, pp. Stanisława Patak i Bolesława Kotwanda.

Oczekiwania.

Odezwa. Od Tow. abolicjonistów w Częstochowie otrzymaliśmy następującą odezwę: „Towarzystwo nasze powstaje w czasie, gdy na porządku dziennym znajdują się walki partyjne, nienawiści klasowe, narodowościowe i religijne, walka o byt, niepewność jutra, egoizm i pesymizm! Czas już najwyższy przeciwie, abyśmy się obudzili ze snu i przekonali, że w imię dobra ogółu młodzieży i całego społeczeństwa, należy nam podjąć walkę z prostytucją, a szerzyć czyste myśli, uczuć i czynów.

Prostytucja zatacza coraz szersze kręgi, a nawet trudno ją będzie odrazu zupełnie usunąć — powinniśmy tedy choć postarać się, aby ją zredukować i zwałczać.

Zbytecznym byłoby dowodzić, że prostytucja jest chorobą i zbrodnią społeczną, dość przytoczyć, że d-r Fr. Chłapowski jeszcze w r. 1904 na wiecu w Poznaniu stwierdził, że główne ogniska przemysłu w Królestwie, jak Łódź, Częstochowa, Sosnowiec i in. miasta, są rozsądnikami zepsucia i zarazy.

Stworzyć więc instytucję przeciwdziałającą jest obowiązkiem społecznym, ale jednocześnie do Tow. reformy czystości obyczajów i walki z prostytucją powinni należeć ci wszyscy, którym to dobro leży na sercu.

Zwracamy się tedy do ogółu częstochowian, aby stanął z nami do współdziałania.

Tylko łączna działalność może zapobiedz degeneracji moralnej i fizycznej, jaka z tolerancji złych obyczajów wypływa.

Prosimy o zapisywanie się na członków! Świadectwa na broń. Wczoraj minął ostatni dzień terminu do odnowienia świadectw na broń.

Uwolnienie. Politycznie podejrzani: Jan Waoh, Ignacy i Agnieszka Brendzłowie zostali uwolnieni z pod aresztu.

O bandytyzm. Pod zarzutem bandytyzmu policja aresztowała: Jana Klama, Jana Jędrzejewskiego, Karola Samca, Antoniego Krawczyka, Władysława Jędrzejewskiego i Ignacego Siązaka.

Do kasy powiatowej zjechali wczoraj rewidenci Izby obrachunkowej.

Spalił się dom mieszkalny Jana Stupały we wsi Iwanowice.

Kradzieże. Nocy wczorajszej na Ostatnim Groszu jednemu z mieszkańców tamtejszych

wprowadzono z chlewa parę świń.

Wczoraj w nocy do piwnicy właścicielki wędlinarni p. Borowskiej, zakradli się złodzieje i wynieśli 15 pudów wędlin i słoniny. Jednego ze złodzieży, Jana Sikorę policja ujęła i cały łup odebrała.

Zajęcie na stacji. Wczoraj w nocy pomiędzy kolejarzami tutejszymi: Władysławem N., Franciszkiem O. i Ksawerym R. wynikła w sali klasy II zwada, która zakończyła się tem, że O. i R. pobili N. tak ciężko, iż utracił on przytomność i potrzeba było wezwać pomocy dwóch lekarzy kolejowych. N. powrócił do przytomności dopiero wczoraj wieczorem. O zajściu powyższem żandarmerja kolejowa sporządziła protokół.

Zawiercie.

Piękna ofiara. Naczelnik poczty, p. Żmudowski ofiarował tutejszej czytelnicy ludowej 300 tomów książek, za co należy się ofiarodawcy serdeczne podziękowanie.

Kopalnię węgla brunatnego na gruntach wsi Ciegówce objął p. Żarski, sztygar z Dąbrowy.

Pożary. W Żarkach spalił się dom z zabudowaniami gospodarzowi Gamendzie.

W Myszkowie spaliła się stodoła Kluczońskiego.

Na dworcu w Zawierciu p. Panasowi, pobercy monopolowemu z Częstochowy zginął 160 rb.

Dąbrowa.

Pogrzeb ofiary napadu. Wczoraj odbył się pogrzeb s. p. Jana Rudowskiego, sztygara z kopalni „Flora”, zabitego przez jakichś nieznanych ludzi.

Będzin.

Straz ogniowa w Koziegłotwach liczy obecnie członków czynnych 92. Świeżo odbyły się wybory, naczelnikiem został p. Kałatula, sekretarzem sądu, pomocnikiem p. Miniszewski. Na prezesa rady wybrano p. J. Chachulskiego sekretarza—p. Rutkiewicza, kasjera—p. T. Chachulskiego.

Sosnowiec.

Wyjazd. Długoletni lekarz w kopalni „Sant” dr. Paderewski, b. pisał do pierwszego Durny państwowej, omniścił dotychczasowe stanowisko i opuszcza Zagłębie.

Nowe bruki. Już miejski pan Pomianowski sporządził kosztorys zabrukowania na wiosnę tego roku następujących ulic: Nowo-Pogońskiej, Głównej od Fabrycznej do Parkowej, Działowskiej od Głównej do Dittla i od Dittla do Orlej, Niemieckiej i Warszawskiej, Kamiennej i Szenowskiej, Ludwika, Renardowskiej, Staro-Sosnowieckiej, Sałowej, Mikołajewskiej, Teatralnej, Czystej i Krzywej. Projekt przesłany już został do zatwierdzenia.

Zgon ofiary. Rantony kulami rewolwerowymi urzędnik z fabryki Schöna—Jaworowski wczoraj w nocy zmarł w Mysłowicach.

Napad. Onegdaj wieczorem w Czeladzi do sklepu piekarskiego obok kościoła, wpadło dwóch zamaskowanych bandytów, zrewidowali kasę, zabrali garnitur i uciekli. W pogoni za nimi udali się kozacy i obu ujęli.

Na dworcu kolei W. W. w sali klasy III żandarmerja aresztowała trzech osobników jako podejrzewanych o dokonywanie kradzieży kieszonek.

O zbrojny opór. Onegdaj warszawski sąd wojenny okręgowy rozpoznawał sprawę Franciszka Bagińskiego, któremu akt oskarżenia zarzuca, że w d. 16-ym sierpnia r. z. w Strze-

To bandyta, mocium panie!

Tak!.. tak, drogi Baltazarze, Rzecz to wcale nie zabawna! Jakos Bóg nas ciężko karze,— Choć bandytyzm znam oddawna. Lotr ograbił nas z pieniędzy, Szurzed się urzaba, no i kwita! Ale znam ja takich więcej, Co to gorszy jest bandyta!.. No!.. i jakos mu uchodzi, Ma szacunek i uznanie... Wierz mi, wierz mi mój dobrodzieju, Że tak bywa, mocium panie!

Dziewczę biegnie raz aleją, A dwóch jakichś za nią goni. Ona płacze... ci się śmieją! Dogonili... mówią do niej... Pfel! powtarza aż nie ładnie,— Otl kazili czystą duszę! A nuż dziewczę i upadnie?... Tych bandytów skarcieć muszę— Więc podniosłem kij do góry, Chciałem sprawić smarowanie,

Niech-no by nie uszedł który, Dałbym ja mu, mocium panie!..

Kasę tutaj utworzono, Cel był piękny, nawet tęgi. Lecz choć skiadki tam złożono— Zgubiły je niedołągi! Zrobił się więc skandal przydki, Wyszyła na wierzach prawda szczerza: Dwa tysiące na kobietki! Są wydane przez kasjera! Rada w radę: mają straty! Płacieć inni. Meje zdanie: Kasjerowi dałbym baty,— To bandyta, mocium panie!

Pan X. mówi do Igreka, Panie! ten Zet lotr i złodziej! Strzedz się trzeba tego czelaka, Ręki podać się nie godzi! I z honoru go obdziera, Z wszelkich zalet, czezi i wiary, A, dalbóg, prawda szczerza, Zet przyjaciel to mój stary, Czekaj zachości. Zkąd-że wreszcie— Pytam wściekle—takie zdanie? — „Tak podobno mówią w mieście!” To bandyta, mocium panie!

Wszak znasz przecie sam Ignaca? Człowiek zacny, jakich mało! Nic dla niego, jeno praeca, By dla żonki wystarczał! Idę raz do jego domu, By nastraszyć wchodzę cicho... Patrzę... wierz tu teraz komu: Żonkę pieści jakies licha! — „To przyjaciel jest Ignaca”, Mówi pani, — znać zmieszanie... Głowę waśdka mi zawraca,— To bandyta, mocium panie!

Dowiódłbym ci, Baltazarze, Że bandytów jest bez miary, Tylko za to nikt nie karze, Choć bandytyzm to już stary. Nie jednego znam ja w mieście, Co bandytyzm ten uprawia; Dałbym ja mu kijów dwieście, Wnet by znikły te bezprawia. Cóż Baltazar tak umyka? — „Po co o tem mówić, Janie!..” Co?... Kto zbrodni nie wytkną,— Też bandyta, mocium panie!

Kagór.

mieszczach wystrzelił z rewolweru do stojącego na warcie przy sklepie monopolowym żołnierza Fagedieja. Po nieudanym zamachu rzucił się do ucieczki i dał jeszcze dwa strzały do szeregowców, którzy się za nim w pogon puścili. Wszystkie strzały chybiły. Pociągniętego do odpowiedzialności z 279 art. Bagnińskiego uznano winnym zbrojnego oporu władzy i skazano na 4 lata ciężkich robót.

Z różnych stron.

— **Biskupstwo kieleckie.** Kraża pogłoski, że na stolice biskupią w Kielcach, opróżnioną przez zgon s. p. ks. biskupa Kulńskiego, ma być powołany wiceregens seminarjum warszawskiego ks. Stanisław Gall, szambelan papieski.

— **Skazanie na śmierć.** Onegdaj warszawski sąd wojenny skazał na śmierć przez powieszenie robotnika Augusta Matusiaka, oskarżonego o zadanie dwóch ciężkich ran strażnikowi na Woli pod Warszawą Haninowi. Śledztwo przeciwko M. wszczęte zostało dopiero w pięć miesięcy po zjściu.

Dla robotników pozbawionych pracy w Łodzi.

E. N.	rb. 2.—
Robotnicy z fabryki „Częstochowianka“, których listę zamieścimy w numerze następnym	rb. 38 k. 2.
Robotnicy z oddziału przędzalni w starej fabryce „Częstochowianka“, (dzienna zmiana)	rb. 20 k. 70.
Robotnicy z fabryki „Motie i sp.“ z placu, zebrane przez p. S. Hoffmana do rozporządzenia związku katolickiego w Łodzi	rb. 4 k. 22.
	razem rb. 64. 94.
łącznie z poprzedziami	5. —
	rb. 69. 94.

Telegramy.

Petersburg, 12 TAP. Wczoraj przedstawił się Najjaśniejszemu Panu nowy ambasador austriacko-węgierski hr. Berchtold i doręczył listy uwierzytelniające.

Petersburg, 12 TAP. Sekretarz państwa zawiadomił prezesa Rady ministrów o zrzeczeniu się przez Dmitria, arcybiskupa chersońskiego i odeskiego mandatu członka Rady państwa z wyboru.

Petersburg, 12 T. wł. Po wznowieniu swej działalności, Rada państwa będzie rozpatrywała następujące sprawy: natychmiastowego wprowadzenia samorządu w guberniach w których obecnie niema samorządu; wprowadzenia powszechnego obowiązkuowego nauczania; swobody sumienia, równouprawnienia wszystkich narodowości Rosji w ogóle, a żydów w szczególności; reformy zarówno wyższych, jak i niższych władz samorządu na zasadzie przepisów z r. 1889, oraz zmniejszenia kuraterjum trzeźwości ludowej.

Petersburg 12 TAP. Naczelnikiem zarządu kolejowego mianowany członek inżynierskiej rady generalnej, Wendrich.

Petersburg TAP. Ministerjum spraw wewnętrznych zwróciło się do Rady ministrów o otwarcie kredytu w sumie 71,157,000 rb. na wzmocnienie ogólnego w całym państwie kapitału żywnościowego.

Paryż 12 TAP. „Petit Parisien“ w artykule pod tyt. „Z powodu jednego zabitego w dniu“, oświadcza, że terroryści rosyjscy pobudzają przeciwko sobie opinię ogólną całego świata okropnościami zabójstw, co jest z korzyścią dla reakcji, bo daje jej oręż przeciwko idejom liberalnym.

London, 12 TAP. Ambasador rosyjski Benckendorf przyjęty został wczoraj na audjencji przez króla Edwarda.

Pogrzeb Pawłowa.

Petersburg, 12 TAP. Dziś o godz. 9 rano odbyła się ekspozycja zwłok głównego prokuratora wojennego, Pawłowa. W liczbie zgromadzonych znajdowali się przedstawiciele związku narodu rosyjskiego, którzy złożyli wieniec z napisem złotym: „Bak sił, Panie, cierpieć dłużej“. Orszak pogrzebowy wyruszył do klasztoru Nowodiewiczego, gdzie ustawiono trumnę na katafalku. Po odśpiewaniu egz., trumnę opuszczone do grobu.

Starcie podczas aresztowania.

Petersburg, 12 TAP. Podczas rewizji mieszkania Sworkowej w rewirze Małoczeńskim, znajdujący się tam trzej robotnicy, poróżbiwszy lampy i pograżywszy mieszkanie w ciemnościach, rozpoczęli strzelaninę do policji. Agenci porzucili mieszkanie i otoczyli

dom, również rozpoczynając ogień. Podczas wymiany strzałów dwóch rewolwerów i dwóch stojkowych zostały zabici, ciężko zaś poraniono dwóch agentów i stróża domu. Robotnicy uciekli. Aresztowano gospodynię mieszkania. Znalezione 3 rewolwery, strzelbę i mnóstwo nabożów.

Bomby.

Stawiańsk 12 TAP. W nocy trzech napastników strzelało do stróżów przy składzie monopolowym, rzucił bombę i uciekli. Wewnątrz biuro zostało rozbite doszczętnie. Ofiar niema. Przyczyny napadu nie wyjaśnione.

Oranjenbaum 12 TAP. W jednym z domów wybuchnęła bomba, ranionych dwóch, z tych jeden właściciel domu. Przypuszczają, że wybuch nastąpił przy narzadzaniu pocisku. Jednego aresztowano.

Stracenie.

Moskwa 12 TAP. Wykonano wczoraj wyrok śmierci nad Epifanowem.

Najście drukarni.

Odesa, 12 TAP. Do drukarni Żeleźniaka przy ul. Wiebrażńskiej, weszło 13 uzbrojonych ludzi, wzięło wszystkich, wydrukowało mnóstwo proklamacji do wszystkich robotników Odessy, peczem rozpyspawszy czołwki, uciekli.

Aresztowania.

Tyflis 12 TAP. Po wczorajszym wybuchu bomby, aresztowano dwóch ludzi, przy których znaleziono proklamacje w języku gruzińskim, korespondencją i książki zakazane.

Warszawa 12 TAP. W mieszkaniu szewca przy ul. Srebrnej wykryto skład broni i nabożów.

Napady.

Łódź 12 TAP. Wczoraj wieczór dokonano dwóch zbrojnych napadów na konduktorów tramwaju elektrycznego. W obu wypadkach napastnicy odebrali pieniądze za bilety.

Ryga 12 TAP. Wczoraj około g. 5 po poł. do gabiretu inspektora ryskiej szkoły handlowej, w którym znajdował się inspektor i uczeń, weszło dwóch uzbrojonych ludzi i zmusiło inspektora do wydania z kasy około 2,500 rb. Zwiąawszy następnie inspektora i ucznia, uciekli.

Marjupol 12 TAP. Dokonano napadu zbrojnego na zakłady Nikołaj-Marjupolskie, z których kasy zrabowano 23,000 rb. Napastnicy uciekli.

Zabójstwo policmajstra.

Pistrowsk (okręg dagestański), 12 TAP. Zabity został policmajster Wrześniowski; zabójca uciekł.

Deficyt.

Taszkent 12 TAP. W aułjetyńskiej kasie powiatowej wykryto deficyt 37,000 rb. Poborca uciekł.

Wielki pożar.

Petersburg, 12 TAP. W fabryce rur zakładów metalurgicznych Tow. franko-rosyjskiego pożar zrzucił strat 800,000 rb.

Nowy prokurator wojenny.

Petersburg 12 T. wł. Obowiązki głównego prokuratora wojennego po zabitym generale Pawłowie powierzono generałowi Greimowi.

Szlachta kałuska.

Kaługa 12 T. wł. Zgromadzenie szlachectwa w Kałudze odrzuciło wniosek uchwalenia nagany księciu Urusowi i Obniskiemu za podpisanie odezw wyborczych.

Wywłaszczenie gruntów.

Petersburg, 12 TAP. Komisja mieszana pod przewodnictwem D. J. Sałowa opracowała nowy projekt prawa wywłaszczenia nieruchomości na potrzeby państwa i ogółu. Projekt po przejrzaniu go w Radzie ministrów przedstawiony będzie Dumie państwowej.

Odpowiedzialność gospodarzy.

Pawłograd 12 TAP. General-gubernator ogłosił właścicielom domów, w których mieszkaniach znajdują się bomby i przedmioty wybuchowe, że będą oddawani pod sąd wojenny, przyczem domy i zabudowania będą zabierane na rzecz skarbu. Gdy stanowczo będzie stwierdzono, że właściciel domu, w którym znaleziono materiały wybuchowe, nie wiedział o ich obecności, karani będą od 10 rb. do 3,000 rb. lub wtrącani do więzienia do 3 miesięcy.

Pobiedonoscew umiera.

Petersburg 12 T. wł. Pobiedonoscew jest umierający.

Marjawici.

Petersburg 12 TAP. We wsi Sobótka i w Piątku, pow. łęczycki marjawici zbudowali świątynię drewnianą.

Hakata.

Berlin 12 T. wł. Murarz Krawiecki, który wpadł do szkoły we wsi Gromady i nakłaniał działawo do wytrwania w opozycji przeciw nauczaniu religii w języku niemieckim, został zasądzony na 8 miesięcy więzienia.

20 robotników spalonych.

Strassburg 12 T. wł. Wedle doniesień pism tutejszych, zginęło przy pożarze fabryki we wsi Geispolsheim 20 robotników.

Dżuma.

Konstantynopol 12 TAP. W Dżeddach zarejestrowano dwa wypadki dżumy. Zarząd lekarski ustanowił pięciodniową kwarantannę.

Choroba sułtana.

Konstantynopol, 12 T. wł. Sułtan ciężko zachorował.

Nowy szach perski.

Petersburg, 11 TAP. Mohamed Ali szach zawiadomił telegraficznie Najjaśniejszego Pana o śmierci swego ojca Muzaffer Eddina.

Najjaśniejszy Pan odpowiedział szachowi z wyrażeniem współczucia z powodu straty i życzeniami długiego a szczęśliwego panowania oraz wypowiedział nadzieję dalszego utrwalenia stosunków przyjaznych, łączących Rosję z Persją. Wkrótce potem minister spraw zagranicznych notą urzędową przesał pełnomocnikowi perskiemu w Petersburgu kondolenęją rządu cesarskiego.

Intryga dworska.

London, 12 TAP. Do „Daily Mail“ telegrafują z Teheranu, że otrzymał dymisję naczelnik osobistej ochrony zmarłego szacha i skarbnik prywatny tegoż; komunikują, że usiłował on współdziałać z partją dworską, aby zapewnić tron drugiemu synowi zmarłego szacha, Szooosultanowi. Los tego ostatniego jest niewiadomy. Mówią, że następcą tronu kazali mu opuścić pokój, w których znajdują się zwłoki zmarłego szacha.

Odroczenie odwiedzin.

London 12 TAP. Według wiadomości „Timesa“ z Otawy, japoński minister spraw zagranicznych zakomunikował tamtejszemu konsulowi generalnemu, że odwiedzenie przez japońską naukową eskadrę porbżca amerykańskiego przy oceanie Spokojnym odroczone na czas nieograniczony.

Tunel La-Manche.

London, 12 TAP. „Daily Telegraph“ komunikuje, że komisja obrony państwowej przysłała do wniosk, że budowa tunelu pod kanałem La Manche zagraża niebezpieczeństwem państwowemu.

Ruble w Berlinie.

Telegram własny.

Dziś, 12 stycznia 215.15

Dentysta.

Marjan PUCHALSKI

II-ga Aleja № 26 róg Teatralnej, w domu Dr. Wasserthala (nad Apteką W-go Diugosza).

Instytut Lecznico-gimnastyczny, massażu i szkoła techniku

St. KIFFERA, II-ga Aleja 30 w Częstochowie.

W niedziele i święta **gimnastyk ogólna** na po 20 kop. od osoby, do 10 wiecz. otwarta.

Gimnastyka dla dzieci codziennie. Dla dorosłych 4 razy w tygodniu. **3 rb.** miesiecznie.

Większa część preparatów z fosforem wapna używana w handlu, zawiera w sobie siarczan wapna, który może wywołać w organizmie dzieci bardzo złe skutki. Fosfat wapna, który jest główną częścią składową **Fosfatyny Faliera**, według orzeczenia sławnego profesora Liebrechta, nie zawiera ani źdźbła siarczanu wapna. Dlatego niema lepszego nad ten pokarm dla dziecka. 1124—

Pracownia artystyczna

rzeźbiarsko-sztukatorska

wykonywa w różnych stylach szczegóły zdobnicze do kościołów, domów i pokoi. Wyrób w cemencie, terrakocie, gipsie itp. Rysunki na żądanie. Ceny przystępne.

Stanisław Ryżek.

917—52-1 ul. św. Barbary 8.

PAPIER FAYARD

Papier medyczny tańszy od innych, skuteczny dla wyleczenia katarów, irytacji, piersiowych reumatyzmów i td. Wyborny plaster na nagniotki we wszystkich aptekach. -210

Markus GRADSTEIN

dom handlowo-ekspedycyjny w Herbach i Częstochowie,

załatwia punktualnie i możliwie tanio, cenie towarów na komorze w Herbach, jak również wysyłkę towarów za granicę.

Udziela chętnie wszelkich informacji, w zakresie ekspedycji wchodzących, jak: opłat celnych, opła przewozowych i t. p.

Adres dla korespondencji krajowej: Markus Gradstein Częstochowa, dla korespondencji zagranicznej: Markus Gradstein Preuss-Herby. Adres telegraficzny Gradstein. Częstochowa.

Powrócił
Dr. Strassmann
 specjalista od chorób skórnych i moczowych, były asystent Krol. uniwersyteckiej Kliniki dla chorób skórnych w Wroclawiu. Dyrektor A. Neisser.
 Katowice ul. Dyrekcyjna 9—11

Browar Parowy i Fabryka Słodu
K. SZWEDE w Częstochowie,
 POLEGA znane ze swej dobroci:
Piwo pilzeńskie, stołowe i ciemne
 w beczkach i butelkach,
 jako też
słód bawarski i pilzeński,
 w wagonowych ładunkach. 13—8

Towarzystwo „**UNION**“
BIURO TECHNICZNE w Częstochowie,
 DOJAZD 5.
Dostawa wszelk. artykułów technicznych.
Instalacje elektryczne etc, etc.
Telefonu № 187.

Oddział Techniczny
Tow. „Prowodnik“,
 w CZĘSTOCHOWIE.
 Wyroby gumowe, asbestowe, Linoleum.

KASZEL UPORCZYWY, KATAR ZANIEDBANY, NIEŻYT OSKRZELI, KATAR, POZOSTAŁOŚĆ PO INFLUENZY
 BYWAJA USUWANE DZIĘKI UŻYCIU
KAPSULEK COGNET
 Jest to lek znakomity przeciwko wszystkim
CHOROBYM PŁUCNYM
 PARYŻ, Rue de Saintonge, 43 i wszystkie apteki.

Główny skład: FR. KAPIŃSKI Warszawa, Elektoralna 35, tel. 60p.

Oddział Techniczny
T-stwa „PROWODNIK“
 Sosnowiec. Telefonu № 202.
 Wyroby Gumowe, Asbestowe, Linoleum.

T-stwo „FERRUM“
 Oddział w Sosnowcu, 43—
 TELEFON № 202.
 Artykuły techniczne, żelazo, cement, węgiel.

Nowość!
NIEMA ZIMNYCH I WILGOTNYCH MIESZKAŃ
 jeżeli wstawić do pieców
„Multiplikator ogrzewania“.
 Oszczędność na opale do 50%, równomierne i szybkie nagrzewanie.
Pieca żelazne wyłożone szamotem na koks, węgiel antracyt, oszczędza opału, szybkie ogrzewanie, łatwość ustawiania.
Lampy naftowo-żarowe systemu „Światł“, na 1000 i 950 świec do oświetlenia placów, ulic i sal fabrycz. Brenery naftowo-żarowe z koszulk. koszt oświetlenia 1/4 k. godzina.
Wyłączna sprzedaż RYDZEWSKI i S-ka,
Biuro Techniczno-Komisowe w Częstochowie, Teatralna 13.
 Telefon Nr. 1.

Nowości!

Nowości!

Codopiero pojawił się
palnik „VEGA“
 (opatent. we wszyst. krajach)
„Vega“ — to najlepszy
Palnik do naftowego światła żarowego,
 który:
 a) posiada przyrząd zapobiegający filowaniu,
 b) daje natychmiast światło bez poprzedniego ogrzewania,
 c) posiada dwa złoje, na 10“ i 14“, a zatem stosowny jest do każdej lampy naftowej,
 d) u którego knot nigdy nie potrzebuje być wykręcanym,
 e) który mając silniejsze światło od gazowego światła żarowego zużywa tylko za około 1 fen. nafty na godzinę,
 f) który pali się, nie wydając żadnego zapachu.
Cena palnika „Vega“, z pończoszką żarową 6.—
i cylindrem. Cło 25 kop. mr.
 Skład i generalna sprzedaż w Katowicach u **M. Breitenfelda** przy ulicy Grudmiana 32.
 Odsprzedający i agenci otrzymują wysoki rabat. 51—10-1

Dozwolony przez władze Lek. Min. Spraw. Wewn. za № 2879.
„Hygiena“
 jedyny racjonalny antyseptyczny
Proszek i Eliksir
 do zębów,
Prowizora Stanisława HAMBURGA
 Farmacji
 w Częstochowie, **Aleja II № 32, SŁ AD APTECZNY.**
 Cena pudełka proszku 20 kop. Flakonu eliksiru 50 kop.
Żądać wszędzie. 1255—10-1

A. Fajman, Aleja II Nr. 16.
 Zupełna wyprzedaż różnych resztek na garnitury, palta i różne skórki futrzane, po cenie kosztu. 47—4-2

Były student politechniki warszawskiej, VIII sm. (realista) specjalista, matematyka i nauki przyrodnicze, przyjmuje lekcje. Oferty Sosnowiec, Hotel Warszawski № 5, sub. S. S. 35—1-1

Bilard do sprzedania, na dwie strony przewracany. Blaty marmurowe, na piramidę i kregle. Wiadomość: Sotomatnikow, Dojazd № 27. 29—2-2

Do sprzedania bussola i inne narzędzia miernicze, oraz suknie balowe i kostjumowe, mało używane. Teatralna 18, miesz. 2, 31—1-1

Do sprzedania bryczka w dobrym stanie. Wiadomość w Redakcji. 38—2-2

Do wynajęcia sala fabryczna z siłą parową. Wiadomość w redakcji. 36—3-2.

Do sprzedania całkowicie urządzenie sklepowe: szafy szklane, kontuary, lotki itp. Ul. Aleksandrowska 14 m. 6. 52—

Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie rzemiosła wchodzące, tak kościelne jak i salonowe. Potrzebny uczeń do praktyki. Edward Romanowicz, ul. św. Barbary № 4. 68—3-1

Potrzebni chłopcy do mechanika. Ul. Warszawska № 33. 48-2-1

Potrzebny jest chłopiec z okolicy Kłobucka lub Wielunia do nauki, do zakładu mechanicznego. Adres w Redakcji. 49—2-1

Potrzebny zaraz monter-elektrotechnik „młody“ do zakładu mechanicznego. Adres w Redakcji. 50—2-1

Pokój przy rodzinie potrzebny zaraz. Wiadomość: Częstochowa, Poste Restante „J. W. 18“. 28—5-4

!!! Niebywałaność!!! Korzystajcie z okazji! Każda osoba fotografująca się w naszym zakładzie otrzymuje „Premjum“ bezpłatnie: broszkę, szpilek do krawatu, parę spinek, lub brelok ze swoją fotografią. Tuzin wizytowych fotografii tylko Rb. 2, tuzin gabinetowych Rb. 5, portret naturalnej wielkości Rb. 3.50. Pierwszorzędny Zakład Artystyczno-Fotograficzny istniejący od 1870 r. **B. Wollenberg** i S-wie, Il-ga Aleja № 40, dom Bressla.
Uwaga!!! Fryzowanie i czesanie pp. bezpłatnie.

Sklepową potrzebną z kaucją. Wiadomość: Teatralna Nr. 46, w piekarni. 45—

Uczeń profesora Michałowskiego, z dyplomem konserwatorjumu, udziela lekcji muzyki. Wiadomość w księgarni K. Ryłackiego i Skł. 33—

Zakład fryzjerski do sprzedania. Wiadomość: Felczer Monka w Sosnowcu. 42—3-1

Baśń zimowa.

yc falą błękitną wpłynęła do mej komnaty: wachlarz mróz wyrzeźbił haft djamentowy; wachlarze i tuje wnoszą dumne głowy, czą cudne koronki, festony i kwiaty.

zystych irysów las lodowy się spietrza — lilje i osy na taflach szyb kwitną... ycoowej melodji poświata błękitną cisza wplynęła do komnat mych wnętrza.

na jawie... Gdzieś z kątów świat, myślom widomy. ptem bajki wychodzi i w oczach mych staje:

police królowny, karzełki i gnomy y-króle, odziani w skrzące gronostaje — ę w świetle przewina — to mgiełą i błędną, błękitna je fala przetapia w mgłę jedną.

Jan Pietrzycki.

CHLEB.

-0-

Najważniejszym, bo najszerszej rozpowszebnionym artykułem żywnościowym bezwarunkowo jest chleb, zwłaszcza dla biednej ludności której niedostępnymi są pokarmy takie jak mięso, a to ze względu na stosunkowo drożyznę. Wspólnie z nabiałem i pokarmami roślinnymi, jak kapusta i kartofle, stał się chleb codzienną strawą ludu włościańskiego, nie tylko utrzymać swych konsumentów przy życiu lecz wzmocnić zarazem ich do ciężkiej pracy. Słuszną też myślą bezwzględnie, zastanowić się na łamach pisma czegoś nad cechami, jakimi odznacza się ten tak ważny artykuł żywnościowy, by w pełni odpowiadał on tym wymaganiom, stawia pod tym względem higiena, jeń słowem odpowiedzieć na pytanie: jakim on być chleb, by przy spożywaniu takowe nie tylko nie szwankowało zdrowie jego konsumentów, lecz by stanowił on dla nich w tej rzeczy materję odżywczą.

Dobrze chleba należy oczywiście przedewszystkiem do dobroci tego podstawowego materiału, z którego produkt ten wyrabiamy, a to od dobroci ziarna, a następnie mąki.

W ziarnie, jak wiadomo, znajduje się zapewne ilość przypadkowych domieszek, które należy usunąć, a to przedewszystkiem łuski słomy, piasek, drobne kamyczki, wreszcie nasiona traw obcych. Większość tych domieszek usuwamy z ziarna za pomocą przrów służących do oczyszczenia zboża, a więc młynka, trójców i t. p. Maszyn, znanych każdemu rolnikowi. Im starsze, tym więcej praca około oczyszczenia zboża, im nowsze, tym mniej zanieczyszczeń pozostaje w ziarnie, tem mniej takowych, następnie dostaje się do mąki. W rozprzeczonym mąką silnie zanieczyszczoną, tylko traci na swej wartości jako artykuł

handlowy, lecz często staje się zupełnie niezdolną do użycia jej w celach pokarmowych. Szkodliwymi zwiastująca są te zanieczyszczenia mąki, jakie powstają w niej przez zmieszanie wraz z ziarnem nasion niektórych obcych roślin. Najczęściej trafiającym się zanieczyszczeniem tego rodzaju są nasiona kakaolu (Agrostema (Githago) — ziarnka te w zbożu łatwo rozpoznać są one koloru czarnego, kształtu gruszkowatego, powierzchnie mają szorstką, a to ze względu na widoczną pod lupą drobniotkę igielki, które ugrupowane w rzędach równoległych pokrywają powierzchnię ziarna; wewnątrz nasienia jest mączyste i koloru białego. Kakaol wywołuje zapalenie organów trawienia, powoduje senność, dreszcze, a często paraliż; doświadczenia dokonane przez lekarzy dowodzą, że dawką kakaolu, wynoszącą od 3—5 gr. jest dostateczną, by wywołać objawy zatrucia.

Szkodliwą również domieszkę stanowią nasiona „życicy odurzającej“ (Lolium temulentum). Już sama nazwa tej rośliny wskazuje, jakich mianowicie objawów chorobliwych ziarna jej stać się mogą przyczyną. Przy spożyciu chleba, wypieczonego z mąki, obfitującej w tego rodzaju domieszkę, zauważać się dają objawy zbliżone do tych, z jakimi spotykamy się u alkoholików, a więc zawrót głowy, często połączone z pewnego rodzaju drżeniem wszystkich członków ciała.

Na szczęście domieszka ta rzadko dostaje się do mąki w większej ilości, gdyż nasiona żyycicy z łatwością dają się odczyścić, a to dzięki temu, iż ciężar ich jest mały w porównaniu z ciężarem ziarn zbożowych.

Inny rodzaj zanieczyszczeń o charakterze roślinnym stanowi sporysz: jest to grzybek parasolowaty (Claviceps purpurea), którego grzybnia pod postacią dość dużych, brudno fioletowych, różkowatego kształtu ziarn tak często występuje w kłosach żyta, rzadziej pszenicy lub jęczmienia. Jeśli młynkowanie ziarna odbywało się niestannie, mielona wraz z ziarnem przodostaje się do mąki.

Co się tyczy śluzicy (Tilletia caries) lub też głównej zbożowej (Ustilago carbo) to w zasadzie nie należą one do trujących; obecność ich jednak w ziarnie, a co zatem idzie w mące, zwłaszcza w większej ilości, nadaje takowej nieprzyjemnego zapachu, a ten udziela się chlebowi.

Niezdadną jest również na chleb mąka z ziarna porośniętego, a to dla tego, że w ziarnie takim zachodzą pewne chemiczne zmiany, które czynią mąkę z niego otrzymaną niewygodną do wyrabiania z niej ciasta; szkodliwość dla zdrowia w tych wypadkach powstaje ztąd, że niesumienni piekarze, chcąc mąkę taką uczynić zdadną do swych celów piekarskich dodają do niej szkodliwych dla zdrowia substancji jak alunu, siarkanu miedzowego i innych.

Leman podaje nawet środek, w jaki sposób mąkę z ziarna porośniętego uczynić zdadną do wypieku, nie czyniąc takowej szkodliwą dla zdrowia; ma temu według niego zaradzić zadanie ciasta; podwójną niż zwykle ilością soli kuchennej; upieczony z takiego ciasta chleb nabiera pulchności oraz przyjemnego smaku.

Ważną też jest rzeczą dla dobroci chleba, by był sporządzonym z mąki świeżej; mąka, która przeleżała czas dłuższy (rok do dwóch lat) w śpichrzu traci aromaty, ulega rozkładowi, kwasnieje i traci na swej wartości odżywczej. Zwiastuje szybko psuje się mąka, gdy przechowywaną bywa w miejscu wilgotnym; zgrzała się ona wtedy, zagrzewa, pokrywa pleśnią, nabiera stęchłego zapachu i gorzkiego smaku, następują wreszcie procozy gnicia, oraz jawia się robactwo — samo przez się rozumie się, iż mąka tak niedbale przechowywana do sadnego już absolutnie użyciu służyć nie może. Na możliwość dłuższego lub też krótszego przechowania mąki w porządku, wpływa głównie stan jej wilgotności; w mące dobrej zawartość wody nie powinna przekraczać 10—12 procent; mąka zawierająca 18 do 20 procent wody może być użyta z ziarna niezupełnie suchego, bądź też czas dłuższy przechowywaną była w wilgotnym miejscu.

Jakim winien być chleb po wypieczeniu i jak go piec należy, wykracza to już w granicę sztuki kulinarnej, do znajomości której pretensji nie mam; powinien on jednak być dobrze dopieczonym, nie posiadać tak zwanego zakalca, odznaczać się aromatycznym zapachem, no i być smacznym. Po smaku zwłaszcza poznać można, z jakiej mąki dany chleb został wypieczony; gorycz w chlebie dowodzi, że mąka nań użyta była stęchłą.

Pożywność chleba pochodzi od obecności w nim węglowodanów (krochmalu, dekstryny itp.) ciał białkowych, wreszcie tłuszczu i soli mineralnych. He węglowodanów w chlebie, dobrym dochodzi do 60 procent, ciał białkowych do 25 procent, tłuszczu około 1 procent i soli mineralnych od 0,6 do 2,5%. Im mąka drobniejsza i im lepiej przesiąniona, tem strawniejszą będzie chleb z niej upieczony.

Aby chleb mógł iść dłużej nie psując się należy przechowywać go w miejscach suchych, w przeciwnym razie staje się on doskonałym środowiskiem do rozwoju rozmaitych drobnoustrojów, zwłaszcza pleśni; zjawiają się skorce drobnoustroje, te przenikają głębiej i psują chleb, powodując jego gnicie, czyniąc go zarazem zupełnie niezdatnym do użycia. Często na chlebie pozostającym w wilgoci jawiają się czerwone plameczki; powodują je pewne bakterie w rodzaju ziarniaków (Micrococcus pro digitatus).

Co się tyczy stosunkowej pożywności rozmaitych gatunków chleba, to chleb czarny żytni, razowy, jako zawierający dużo białka roślinnego (płatowat) jest najpożywniejszym, ale za to trudniej strawny; jest on według zdania higienistów najstosowniejszą strawą dla ludzi pracujących dużo na świeżem powietrzu, jak naprzykład rolnicy. Dla ludzi prowadzących tryb życia bardziej siedzący odpowiedniejszym, bo łatwiej strawnym, jest chleb biały, pszeniczny. Najpożywniejszą jest mąka pszeniana, gdyż oprócz 73 procent mączki, zawiera 13 procent białka i 1,2 procent tłuszczu, reszta przypada na sole i wodę. Najłatwiej strawną

*) Wyliczenia sporządzono do chleba wysuszonego przy 110°, a więc pozbawionego wody.

„Usmiritiel“.

W roku zeszłym, kiedy rozruchy agrarne w Rosji, w guberniach nadwołżańskich, znaczne miary, władze zorganizowały t. zw. ekspedycje karne. Miały one dwójaki cel: obronę granic ziemskich od napadów i poskromienie buntowników. Oddziałami wojska, które różne strony rozესiano, dowodzili zazwyczaj oficerowie.

O działalności jednego z tych pogromczych oddziałów opowiada niedawno na konferencji w Samarze, dyrektor szpitala dr. Bielakow. Referat dr. Bielakowa — to opowieść, opisująca bohaterские czynы chorego S. którego z oddziałem 50 ludzi wysłano do powiatu bałaszowskiego „dla stłumienia buntu“.

Ten charakterystyczny typ „usmiritiela“ — to w nas ludzie starsi, którzy sięgają pacją wypadków 1863 roku. Jak przystoi egiel, opis działalności chorego S. zaczyna w tonie spokojnym. Ze stacji kolejowej oddział karny przybył do Irinowa, majątku p. Naryszkina, i odrazu uśmierzył bunt chłopów. Dowódcą był jeszcze zupełnie trzeźwy.

W kilka dni jednak później, chorąży po powrocie z wyprawy do sąsiedniej wsi „znużony“, pokrzepienia się postanowił „nieco“ wypić

i, lecząc się w ten sposób ze znużenia, nad ranem był „gotowy“.

Od tego czasu przez cały ciąg trwania ekspedycji karnej, jak zeznają liczni świadkowie, „żył się wyłącznie wódką i piwem“. Ten jednostajny sposób żywienia się tak podniecał energię p. chorążego, że dopuścił się całego szeregu gwałtownych czynów.

Zaraz z rana, gdy się przez noc należyście „wzmocnił“, zażądał od p. Naryszkina „okupu“ w dość poważnej sumie. Podrażniony odmową pobit śmiertelnie dwóch służących, rozciął głowę stróżowi stacyjnemu w Padach i „dla sprawy“ kazał kozakom ochłostać pracujących przy naprawie drogi robotników kolejowych.

W ciągu następnych dwóch dni pobit rządząc w majątku p. Makarowa i dwóch służących w folwarku Razdolie, jak znów twierdzą świadkowie bez — żadnego powodu. Jednocześnie wygrzmocił własnoręcznie trzech swoich kozaków, a czwartego kazał rozstrzelać. Poprzedził zresztą na wydaniu rozkazu, którego kozacy spełnić nie chcieli.

Po tych działaniach wstępnych zabrał się na dobre do uśmierzenia buntu. Przybywszy do majątku p. Abinkimowej, polecił „dostawić niezwłocznie“ z pobliskiej wsi Byk — proboszcza. Biednego popa kazał chorąży kozakom powiesić na postrojkach, przeciugniętych pod pachy, u powały w kuchni. Ulokowawszy w ten sposób swoją ofiarę, zlecił kozakom ćwiczyć ją nahańkami, następnie własnoręcznie targał popa za brode, bił go po twarzy i zdartyszy

z niego ubranie, wyprawiał rozmaite „spróedne i bluźniercze awantury“.

Wnuk właścicielki majątku zwrócił uwagę wolnośnymu chorążemu na niewłaściwość takiego poskramiania buntu. Wówczas „usmiritiel“ wybił panicza, a dla kompanii kazał osmażyć pisarza procentowego za to, że się „w podejrzanym sposobie uśmiechał“.

Syt zwycięstw i sławy powrócił dzielny chorąży do swej kwatery, wysławszy przednio do dowódcy pułku lakoniczną depeszę, że „wies Byk uspokoił a popa odcwizył“.

Jednostajność pożywności zrobiła chorążego nietylko energicznym, ale i podejrzliwym. Powiązawszy wątpliwie co do prawomocności „stanowego przystawa“ Siergiejewa uznał za właściwe „wspać“ mu porcję nahańców. Chytry jednak „prystaw“ wzięwał pismo nosem i umknął. Wówczas chorąży postanowił dokuczyć mu w inny sposób. Siergiejew poprzednio zażądał od chorążego, ażeby dostawił do więzienia 46 chłopów, aresztowanych za udział w buncie. Otóż chorąży polecił tych chłopów wyprowadzić na ulicę ustawić w szeregu. Potem wystrzelił w powietrze z rewolweru i rozkazał wszystkim chłopom paść na kolana, przeznaczyć się i uderzyć pokłon do ziemi. Ponieważ na ulicy było straszliwe błoto, chłopci, uderzwszy pokłon, zasmarowali sobie twarze i brody czarnym błotem. Widok tak oszpeconych chłopów rozrzewnił chorążego, który wygłosił do nich mowę następującej treści: „Stanowowy przystaw, sukutyn Siergiejew, kazał mi was odstawić do więzienia w mieście. Ale po-

częścią pieczywa jest mąka, przyjemnego zapachu i smaku, gdyż mączka pod działaniem wysokiego gorąca (ponad 200° C.) zamienia się tu po części w cukier. Należy pamiętać, że chleb z mąki dobrze odstanie, aczkolwiek zyskuje na strawności, to jednak traci na swej wartości odżywczej, gdyż mąka taka nie zawiera prawie wcale glutenu czyli białka, ten bowiem składnik bezpośrednio przylega do skórki ziarna; przez dodanie mleka zwiększa się pożywność chleba z takiej mąki zgotowanego.

Z tego, co tu zreferowaliśmy widzimy, jak wielkiej staranności, umiejętności i znajomości rzeczy wymaga zgotowanie tak na pozór prostego środka odżywczej, jakim jest chleb. Szanowne panie gospodynie, umiejące w domu tak zarządzać, by domownicy takim właśnie a nie innym chlebem pokrzepiali swe siły, tak im potrzebne w ciężkiej pracy nie łatwe mają do spełnienia zadanie, a gdy uczynią to potrafią, szlusznie należy im się uznanie.

W. J. Zielński.

Sprawa Hurko-Liedwal.

W celu bliższego oświetlenia sprawy Hurko-Liedwal, p. A. A. Stachowicz ogłosił w wydawanym przez niego organie „Jelecki kraj” nowe dokumenty, rzucające jasne światło na rządową dostawę zboża. Wyjaśnia on, że w roku 1894 nie było żadnej dostawy zboża dla rządu, natomiast w roku następnym 1895 za czasów piastowania przez Hr. Witte godności ministra skarbu, gaj została wydana specjalna ustawa dla handlu zbożowego otwarto duże kredyty na dostawę zboża dla głodnych.

Jak pisze „Herold petersburski” p. Stachowicz wyjaśnia, że główną rolę w tym czasie odegrali dwaj bracia Pawłow, szlachetce guberni saratowskiej, z których jeden, mianowicie Aleksander, był pomocnikiem wice-ministra Hurki.

W czasie tym wykazano nadużycia, jakich dopuścić się przy dostawie zboża przedsiębiorca Kasperow, którego, jako dostawcę, wydalono. Po wydaleniu Kasperowa w 1895 r. spodziewano się załatwić dostawę zboża na dogodny dla rządu warunkach. Były przez Jelecki-gub. samorządu ziemskiego p. Turbin, z upoważnienia oczywiście z Witte, wydał gubernatorowi ziemstw powiatowych w zagrożonych głodem miejscowościach duże zaliczki na zakup zboża, z których wydawano właścicielom majątków ziemskich 95 proc. wartości zakupionego ziarna. Wówczas właściciele majątku w guberni saratowskiej (zagrożonej głodem) bracia Aleksander i Mikołaj Pawłow, z których pierwszy był członkiem ziemstwa, zgłosili się jako dostawcy zboża p. Aleksander Pawłow, upoważniony przez ziemię wo do zakupu zboża zakupił najsumprzód u siebie, asygnując sobie 9.000 rb. zaliczki. Podzieliwszy się temi pieniędzmi z bratem, który był współnikiem majątku, o dostawie zboża zapomnieli. Wkrótce

nieważ ja jestem waszym carem i bogiem, przeto puszczam was wolno, a na polecenie przystawa pluj! Pasłi won duraki!”

W miarę wzrostu dobrego humoru i energii rosły też wymagania chorążego od obywateli. „Początkowo był bardzo skromny, żądając od „ochronianych” po 10 do 50 rubli od osoby.

Przyzwyczajeni do stosunków z władzami obywatele i rządy chętnie czynili zadość tym umiarkowanym żądaniom. Wkrótce jednak p. chorąży odrazu znacznie powiększył skalę swych pretensji, żądając np. od jednego z „ochronianych” 1.000 rubli dla siebie, a 5.000 dla kozaków. W innym dworze domagał się od właścicieli dla siebie i oddziału „dostatecznej ilości” wódki i piwa, w razie odmowy grożąc nakajkami.

Wówczas obywatele, którzy doszli do przekonania, że tego rodzaju „poskramanie” buntu gorsze jest niż sam bunt, żądali telegraficznie od władz wyższych, żeby ich uwolnili od zbyt energicznej i zbyt kosztownej obrony. Po dziesięciu dniach chorążego odwołano, a lekarz pułkowy odesłał go do szpitala pod obserwację.

Ta krótka, ale ciekawa historia „ekspedycji karnej” tworzy doskonale pendant do rewolucji agrarnej, której pijani uczestnicy wycinali drzewa owocowe, pruli brzuchy rasowym krowom, podcinali nogi koniom, układali stopy z kosztownych mebli i t. d.

Wart piac Paca, a Pac — pałaca.

„Gazeta polska,”

zażądano obrachunku z dostawy zboża od gubernatorów.

Z rachunku gubernatora saratowskiego okazało się, że Pawłow winien zwrócić 8000 rb. zaliczki. Ministerjum zażądało ściągnięcia takowej, wskutek czego ziemstwo zwróciło się do ministerjum o wyegzekwowanie rzeczonych sumy z p. Aleksandra Pawłowa, pozostającego na stanowisku pomocnika p. Hurki w ministerjum spraw wewnętrznych w oddziale dostawy zboża.

„Bumagi” te długi czas kołatały się po biurach, aż nareszcie gdy sprawę poruszyła Duma wysłano je do Saratowa dla wyegzekwowania przynależnej z Pawłowa sumy 8000 rb. (po mieście przypiski). Z Saratowa przysłano powrotnie papiery do ministerjum dla wyegzekwowania należności z p. Pawłowa, pozostającego tamże na służbie w charakterze pomocnika p. Hurki w oddziale dostawy zboża. Wówczas p. Aleksander Pawłow winę całą spędził na brata swego, dawnego współnika a ten ostatni, by nie zwracać rządowi pobranej niewłaściwie zaliczki, sprzedał swe nieruchomości na dogodnych nawet warunkach.

Słowem, kończy „Herold”, ministerjum straciło na operacji tej w roku 1895 rubli 8000, które przez 11 lat należały się od p. Pawłowa. Co jest ciekawe, że państwowa izba obrachunkowa zawiadomiła o tem w swoim czasie rząd, lecz dla wyegzekwowania niewłaściwie zaciągniętej zaliczki nie powzięto żadnych katarycznych środków.

Mróz na szybach.

Przedpotopowy srebrny las
Na szybach mróz maluje:
I brylantowych cierniów pas
I niebotyczne tuje;

Rosną olbrzymie drzewa-mchy,
A palmy czarodzieje —
Rozpostartemi dłońmi — sny
Rzucają w srebrne knieje.

Potworna paproć z kresu w kres
Swym liściem las przycienia:
Świat bez kolorów, świat bez lez,
Bez tęsknot, bez pragnieńia!...

Lecz przyjdzie człowiek. Przyjdzie z nim
Te wiernie towarzysze!
A piła, topór, ogień, dym
Historję ich napisze.

Nie pierwszy wzniesie lasów wróg
Tryumfów swych okrzyki,
Aż kwiaty ujmie w siana stóg,
A palmy — w wazoniki!...

Zbuduje dom i spocznie tam;
Przy ogniu marzyć będzie:
Gdy mróz na szybach srebra biał
W wrzozyste kwiaty przedzie!...

Mróz z cichym chrzęstem księgi swej
Odwraca wtedy kartę;
Uczy człowieka czytać z niej
Literę, już zatarte!

Srebrnym mu szepceniem wplata w sny
Dziecinstwa jego czasy:
Olbrzymie tuje, drzewa-mchy
I piprociowe lasy.

I brylantowych cierniów zwój,
Pod których błaznił stropem,
Nagłość za cały mając strój,
Gdzieś dawno... przed potopem!...

Wojciech Dąbrowski

Zbliżka i z daleka.

— Zamiana kapeluszy. „Lub. gubern. wied.” opisuje zabawne zdarzenie w Lublinie:

„Wzeszły piątek, pewna pani, przystrojona w piętrowy kapelusz, wybierała na targu jąja z koszyka. Zająęcie to widocznie, całkowicie pochłonięto uwagę sumiennej gosposi, bowiem pozwoliła trzem „andrusom” zabrać sobie z głowy kapelusze, zawiązać go starannie w papier i odejść. Młodziacy współdziałali rozbawione tem zdarzeniem otoczenia, objaśniała się tem, że amatorzy extra-wysokich damskich kapeluszy mieli pod ręką inny kapelusz, wyznaczony kłajstrem, który też momentalnie przy-mocowali do pięknych włosów kupującej. Dopiero po odejściu trzech wykonawców „majstersztyku”, rozległ się na targu homeryczny śmiech który pokotem ułożył konwulsyjnie trzęsące się ze śmiechu kumoszki. Właścicielka

ka nowego kapelusza odeszła pełna smętnej zadumy. Opodal przejeżdżał oddział kozaków!”

+ Jaskinia gry. Z Paryża donoszą: Policja odkryła tu ogromne nadużycia, które działy się w jednym z zakładów bulwarowych. Uprawiano tam mianowicie bardzo wysoką grę hazardową, umiejętnie obchodząc ustawę przeciwną grze hazardowej. Prezydent ministrów Clémenceau, chcąc położyć tam temu obchodzeniu ustaw, jął się środków administracyjnych w celu wytepienia hazardu, i rozkazał wszystkich zagranicznych obywateli, którzy byli współwłaścicielami i założycielami domu gry, nie przyłączając jego dyrektora, z granic Francji wydalic.

+ Jak księstwo Nassau doszło do konstytucji. Pod tytułem „Mein Penaten winkel” ogłasza królowa rumuńska, Carmen Sylva, wspomnienia swojej młodości.

Księstwo Nassau, z którego panującym domem, rodzina Wied jest spokrewniona (królowa jest księżniczką Wied z domu), wydaje jej się do dziś dnia „perłą wśród państw niemieckich.

Dzisiejsza królowa spędziła w Nassau część swojej młodości przy babce, wczesnie owdowiałej księżnej Paulinie, macosze zmarłego niedawno w. ks. Luksemburskiego. Tu była świadkiem wybuchu rewolucji i nadania księstwu praw konstytucyjnych. Opisuje ten ważny fakt w te słowa:

„Rok 1848 był ciężkim dla mojej babki. Mój wuj, książę panujący, był właśnie nieobecny, gdy rewolucja wybuchła.

Pałac został otoczony przez tłumy, chciało go podpalić na czterech rogach. Ale wpraw kilka wystawców ludu przybyło z żądaniem, a-by moja babka podpisała konstytucję.

Nie było czasu do namysłu. Babunia podpisała, kazala też podpisać swemu synowi Mikołajowi, czternastoletniemu chłopcu, poczem wyszła na balkon, „upatrując powrotu swego pasierba, który powinien był lada chwila przybyć.

Dowiedział się on we Frankfurcie o tem, co się dzieje, wsiadł na lokomotywę i przybywał w pełnym mundurze.

Nagle babka poznała pióropusz mego wuja powiewający wśród tłumów, na placu. Szedł pieszo. Babka zaczęła chustką powiewać. W mgnięciu oka na wszystkich balkonach i we wszystkich oknach poruszyły się chustki choć sytuacja była jeszcze naprężona i groźna — lada chwila mogła świsnąć kula. Książę jednak dotarł szczęśliwie do zamku, wszedł na balkon i zawołał do tłumu:

— „To, co moja matka i mój brat podpisała, ja dotrzymam!”
Było to powiedziane ze złością, ale chodziło nie o ton, lecz o słowa, zostały przyjęte gromkim okrzykiem z tysiąca pierśi.

W taki to sposób księstwo Nassau otrzymało konstytucję.

+ Idealna służąca. Świat amerykański przechodził obecnie ciężki kryzys służbowy. Przed kilku tygodniami dzienniki donosiły, że bogata Amerykanka odebrała sobie życie — bo nie mogła znaleźć „służącej”. Mimo takiego „tragizmu” sytuacji, „panowie stworzenia” pod-drwiwają sobie z kłopotów gospodyń. „New Monthly Magazine” opowiada taką dykteryjkę:
Do młodej pani zgłasza się służąca, ubrana starannie, inteligentnej powierzchowności.

— Czy pani umie gotować? — pyta ją gospodni domu.

— Doskonale.

— A prac?

— Wybornie.

— Ile pani chce mieć „wychodnich” na tydzień?

— Nie będę wcale wychodzić. Nie mam znajomych.

— Ani narzeczonego?

— Nie cierpię mężczyzn.

— Ile razy może pani szorować naczynia kuchenne?

— Choćby codziennie.

— A okno?

— Dwa razy tygodniowo.

— Czy pani znosi dzieci?

— Przepadam za niemi.

— Jak długo była pani na poprzednim stanowisku?

— Cztery lata.

— Dlaczego pani odchodzi.

— Bo ci państwo jadą do Europy.

— Ile pani żąda wynagrodzenia?

— Dziesięć dolarów na miesiąc.

Dama jest uszcześliwiona. Te idealna służąca, tę perłę, zysła jej poprostu niebo, nie zaś — biuro stręcząc.

Ale w tejże chwili wpada do pokoju dozorca domu warjatów, wołając:

— Odnalazłem ja! Dziękaj Bogu.

Idealna służąca pakują w kaftan opętańców i wywożą do zakładu obłąkanych.